

1. Dziewiąty roczek

Dziewiąty roczek, jak jeden tydzień;
dziewiąty roczek, jak jeden tydzień, jak w ogródku byłam.

Byłam posiałam, zieloną rutę;
Byłam posiałam zieloną rutę, w nowym ogródeńku.

A na tej rucie, na tej zielonej;
A na tej rucie na tej zielonej zieziulka kukui.

Ona kukui, aż wykukuj;
Ona kukui, aż wykukuj od mamy córeńka.

Ona kukui, aż wykukuj;
Ona kukui, aż wykukuj od ojca córeńka.

2. Boż dopomóż

Boż dopomóż Maryniu kochana.
- A czy dużo malin nazbierała?

Nie tak wiele malin nazbierała,
Jak ja ciebie Jasieńku czekała.

Pójdźmyż dalej, oj w dalsze doliny,
Tam nabierzem czerwiejszych malinek.

Słońce nisko pod wieczór zachodzi,
Czas do domu Jasieńku kochany.

Oj, nie bój się Maryniu niczego,
Ja przepuszczę aż do dworu twego.

Ja przepuszczę aż do dworu twego,
A czy przyjmiesz na noc mnie samego?

Ja cię przyjmę, Jasieńku kochany,
Ale razem z twym koszykiem malin.

A jak zjemy już wszystkie maliny.
Pójdiesz Jasiu do innej dziewczyny.

Oj, nie pójdę Maryniu kochana,
Boś ty dla mnie za żonę wybrana.

3. Ach ty słowik

Ach ty słowik słowiczeniek, ty wysoko latasz,
Nie jednemu to drugiemu nowinki przynaszasz.

I przyniosłeś nowineńka smutna nie wesoła,
Że już moja kochaneńka do ślubu gotowa.

Niech ją wiozą niech ją niosą, niech i ją prowadzą,
A ja posłę sto talarów jej ślubu nie dadzą.

4. Pewien młodzieniec

Pewien młodzieniec przed laty był,
Co o swej lubej tylko śnił,
Kochał ją roczek więcej nie.
Dla lubej szybko schodziły dni.

A gdy młodzieniec wyruszył w świat,
Z kochanki został tylko ślad.
Dla niej był smutny każdy dzień,
Z kochanki pozostał tylko cień.

A gdy młodzieniec usłyszał to,
Zaraz przyjechał z rodziną swą
I spieszy się do lubej drzwi
I z wolna zapukał: raz, dwa ,trzy.

Czekaj, ach, czekaj kochanku ty,
Ja z tobą skończę swoje sny.
Oj nie, oj nie, nie może być,
Ty moją żoneczką muszę być.